Mały

Dodatek bezpłatny do „Dziennika [illegible]

Nr. 2. | **Bydgoszcz, niedziela 23 lutego 1908.**

Do rodziców.

Wydając osobną gazetkę dla dzieci, liczymy przedewszystkiem na Wasze poparcie i współpracownictwo, kochani Rodzice.

Waszym to będzie obowiązkiem tę gazetkę dać dzieciom w rękę, zachęcić je do czytania, do nauczenia zawartych w niej wierszy, do napisania listu. Listy dzieci, jakich setki odbierają redakcye pism naszych, świadczą wyraźnie, jak chętnie biorą się do nich dzieci, nawet takie, które żadnej zgoła nie odebrały jeszcze nauki w ojczystym języku. Za pomocą takich listów setki naszych dzieci nauczyły się nietylko pisać, ale myśleć i czuć po polsku. I my używać będziemy tego znakomitego środka. Wzywamy wszystkie dzieci starsze i młode, aby pisywały listy do Redakcyi. Treścią tych listów niech będą krótkie sprawozdania, gdzie dziecko mieszka, do której szkoły chodzi, czy uczęszcza na naukę do kościoła, czy przyjęte do komunii św., czy umie już czytać po polsku i. t. d. Wy zaś, kochani Rodzice, pracujcie nad tem, aby dzieci zachęcić, utrzymać w gorliwości i wyrobić w nich to przekonanie, że kształcić się w języku ojczystym jest ważnym, koniecznym i miłym dla nich obowiązkiem. — Przekonacie się wtedy, jak szybkie postępy będą robiły dzieci, które pilnie i z uwagą przeczytają każdy numer gazetki, i często listy napiszą, — jak to właśnie oświata narodowa, której im właśnie braknie, zwolna, potroszę wnika w ich umysły.

Za pomocą tej nauki, jaką podajemy dzieciom, spodziewamy się dopomódz Rodzicom w wychowaniu naszych małych czytelników na dzielnych obywateli, na pożytecznych członków społeczeństwa.

Liściki od naszych małych przyjaciół.

Gniezno.

Kochany Panie Redaktorze!

Najprzód dziękuję koch. P. Redaktorowi za pamięć o nas małych dzieciach i że pozwoli nam do siebie pisywać, co czynię z całą uciechą i przyjemnością, bo wiem na pewno, że każdy list od nas również Pana Redaktora ucieszy. Chodzę do szkoły do kl. III; tam nam pan nauczyciel zakazał mówienia po polsku nawet po godzinach szkólnych, to jest [illegible] domu. Jesteśmy zmuszeni słuchać, [illegible] poza godzinami nikt nad nami nie sto[illegible] tego wyśmiewam się z mych kolegów, [illegible] zmieści, jak który odezwie się po niemiec[illegible] a są niektórzy tacy tchórze, że za każdem słowem oglądają się, czy nauczyciel z kijem nie stoi. Jakie to śmieszne, nieprawda? Drugim razem ośmielę się więcej napisać.

Pozwolę sobie załączyć dla Kochanego Pana Redaktora najserdeczniejsze pozdrowienie.

Wierny czytelnik Z. K.

Kochanemu Zygmusiowi serdecznie za życzenia dziękujemy.

Piast.

Czcigodna postać Piasta, którą Wam na załączonym obrazku podajemy, rozpoczyna szereg owych sławnych i zacnych mężów, z którymi Was chcemy zapoznać, kochane dzieci. Ci sławni mężowie, to królowie i wodzowie polscy; — a to, co uczynili dla naszej wspólnej Ojczyzny, stanowi historyę naszego narodu. Historyę polską znać powinno każde dziecko polskie; pragniemy więc dopomódz Wam, kochani czytelnicy, w pouczeniu i pokochaniu naszej przeszłości.

W czasach bardzo dawnych, kiedy przodkowie nasi byli jeszcze poganami t. j. nie znali prawdziwego Boga, żył w Kruświcy niedaleko Gniezna poczciwy i pracowity rolnik i kołodziej imieniem Piast. Wszyscy sąsiedzi kochali i szanowali Piasta. To też, gdy [illegible] wyprawiał postrzyżyny swego syna [illegible] się u niego dużo gości. Pomiędzy nimi [illegible] też dwaj nieznani młodzieńcy. Byli to święci apostołowie Cyryl i Metody, którzy przyszli do Polski głosić naukę Chrystusową. — Przyjęci gościnnie przez Piasta, sprawili taki cud, że pomimo wielkiej liczby gości Piastowi i żonie jego nie zabrakło ani mięsa ani miodu i wszystkich gości mógł poczęstować.

Wszyscy go[illegible]vili się gościnności Piasta, a święci apostołowie [illegible]zając dom jego, przepowiedzieli mu, że syn [illegible], wnuki i prawnuki będą królami w Polsce, [illegible] się też stało.

Spamiętajcie sobie dobrze, kochane dzieci, co Wam dziś opowiedzieliśmy o Piaście, a w następnych numerach tej gazetki dowiecie się, jak potomkowie Piasta byli wielcy i sławni, jak świetnych dokonali czynów i uczynili Polskę wielką i potężną.

Zagadka.

Pierwsze to sobie we Włoszech nurtuje...
Drugie trzecie w gospodarstwie się potrzebuje,
Pierwsze trzecie złą kobietę tem się opisuje...
Całe to ci mama na chleb nasmaruje...
Lecz nie ukąś za wiele, bo ze strachu sługi
Będą wołać: proszę pani! dziecko się — trzecie drugie.

Za najlepsze rozwiązanie i liścik dajemy piękną książkę z obrazkami. W przyszłym numerze ogłosimy, który z naszych małych czytelników na nagrodę zasłużył.



Piast.

Drukiem i nakładem Jana Teski w Bydgoszczy. Redaktor odpowiedzialny Bogusław Domiński w Bydgoszczy.